

Steffen, Wiktor

Kilka sprostowań i uzupełnień do "Słownika biograficznego Warmii, Mazur i Powiśla"

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3-4, 203-208

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wiktor Steffen

KILKA SPROSTOWAŃ I UZUPEŁNIEŃ
DO „SŁOWNIKA BIOGRAFICZNEGO
WARMII, MAZUR I POWIŚLA”

Na *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla*, wydany w r. 1983 przez Tadeusza Orackiego, spoglądam z podziwem dla ogromu pracy. Ileż to trzeba było przeczytać źródłowych publikacji i dokumentów archiwalnych, ile przeprowadzić ustnych kwerend, żeby skompletować materiały do tego słownika! Dzieła tego rodzaju wykonują zwykle liczne zespoły pracowników. Tutaj cały ciężar pracy wzięła na swoje barki jedna osoba. I trzeba przyznać, że z tego zadania wywiązała się w zasadzie wzorowo. Nie czytałem oczywiście całego słownika, bo tego rodzaju dzieła nie są do czytania w jednym ciągu, lecz służą dorywczo sprawdzeniu wiadomości lub zaspokojeniu dorywczej ciekawości. Przeczytałem jednak dziesiątki haseł odnoszących się do ludzi, których osobiście znałem, lub o których dużo słyszałem. To wrywkowe zapoznanie się ze słownikiem pozwala mi stwierdzić, że biografie są w zasadzie wystarczająco szczegółowe, a równocześnie dobrze i równomiernie skonstruowane. Dla przykładu mogę podać takie biografie jak Franciszka Barcza, Walentego Barczewskiego, Władysława Demskiego, Pawła Hansa i jego brata Wiktora, Jana Hanowskiego, Edwarda Hermanna, Juliusza Malewskiego, Anny Piaseckiej, Stanisława Nowakowskiego, Teofila Ruczyńskiego, Teofila Rzepnikowskiego i innych. Zdarzają się jednak tu i ówdzie przeoczenia i pomyłki. Niektóre z nich są drobne i mało znaczące. Tak np. mylnie przypisano Karolowi Górskiemu członkostwo PAN. Przypuszczalnie nie odróżniono tu historyka Karola Górskiego od historyka literatury polskiej Konrada Górskiego, który jest członkiem PAN. Jeżeli chodzi o moją osobę, nie podano, że jestem odznaczony także Krzyżem Komandorskim OOP i posiadam tytuł honorowy „Zasłużonego Nauczyciela PRL”. Stopień magistra uzyskałem w 1927 r., a nie, jak podano, w r. 1928. Brat mój Wojciech urodził się 4 lutego 1908 r. Olsztyński drukarz, księgarz i nakładca Karol Henryk Harich (zm. 1873 r.) nie mógł zawrzeć porozumienia z kurią biskupią w Olsztynie w sprawie wydawania książek religijnych i podręczników polskich do nauki religii, bo w owym czasie biskupi warmińscy nie rezydowali w Olsztynie. Olsztyn stał się rezydencją biskupów warmińskich dopiero po drugiej wojnie światowej.

Poza tymi drobnymi usterkami występują także poważniejsze pomyłki, które trzeba koniecznie sprostować w ewentualnym następnym wydaniu *Słownika*. Biogram działacza warmińskiego Antoniego Fiutaka z Gietrzwałdu zamyka Oracki wzmianką o jego synach i córce. Całą tę trójkę dzieci Antoniego Fiutaka znałem osobiście i z nią dzieliłem losy. Córka była z tej trójki najmłodsza. W r. 1920 uczęszczała do Szkoły Wydziałowej w Lubawie. Ale jeżeli

* T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 roku)*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1983, 349 ss.

mię pamięć nie zawodzi, nie było jej na imię Stanisława, lecz Helena. Autor *Słownika* prawidłowo podaje, że Marcin Fiutak, któremu poświęca osobny biogram, urodził się w Gietrzwałdzie 11 listopada 1905 r., a jego brat Władysław około roku 1905. Wiadomość tę mogą uściślić. Władysław Fiutak urodził się w 1904 r. Był przeszło rok starszy od Marcina. W nauce robił słabe postępy, skutkiem czego młodszy brat Marcin wyprzedził go w nauce o dwie klasy. Stąd często uważano Marcina za starszego z dwóch braci. Władysław kształcił się w Orniecie, a od r. 1920 w Lubawie. Jako uczeń bardzo słaby przerwał naukę w r. 1923 lub 1924 i ukończywszy kurs na Uniwersytecie Ludowym w Dalkach koło Gniezna przeszedł do zawodu praktycznego (jako biuralista). Do gimnazjum w Brodnicy nie uczęszczał. Jego brat Marcin, pilny i zdolny, kształcił się także w Orniecie. W r. 1920 przeniósł się do progimnazjum w Lubawie, a w r. 1921 do gimnazjum w Brodnicy, które ukończył w r. 1923. Po maturze pracował przeszło rok jako nauczyciel domowy w powiecie sztumskim, następnie studiował przez rok w seminarium duchownym w Poznaniu. W latach 1925—1929 studiował filologię klasyczną na Uniwersytecie Poznańskim. Ukończywszy te studia pracował jako nauczyciel gimnazjalny kolejno w Inowrocławiu, Łodzi, Lesznie i Katowicach. Nie był dyrektorem gimnazjum w Gnieźnie, jak mylnie podaje Oracki, lecz w roku szkolnym 1938/1939 dyrektorem gimnazjum w Gniewie na Pomorzu. W czasie okupacji nie pracował na gospodarstwie rolnym w Koronowie, lecz Kocanowie koło Pobiedzisk u swego teścia Franciszka Meika, Warmiaka pochodzącego z Kajn w powiecie olsztyńskim¹. Z Kocanowa odległego od Pobiedzisk około 6 km dojeżdżał później koleją do Polskiej Wsi, osady łączącej się bezpośrednio z Pobiedziskami, gdzie pracował w urzędzie gminnym.

Kilka nieścisłości dostrzegamy w biogramie Augusta Wannowskiego. Nieścisła i sprzeczna z dalszym wywodem Orackiego jest wiadomość, jakoby Wannowski był nauczycielem gimnazjum w Rastenburgu (dzisiejszym Kętrzynie) „od 1824 do jesieni 1829”, skoro nieco dalej czytamy, że w 1828/1829 był przez krótki czas nauczycielem filologii klasycznej w Seminarium Polskim przy Uniwersytecie Królewieckim². Wiarygodne dokumenty dowodzą, że w gimnazjum rastenburskim pracował Wannowski od sierpnia 1824 r. do Wielkiejnocy 1828 r.³ Z początkiem czerwca tego roku objął stanowisko nauczyciela języ-

1 Nazwy miejscowości w biogramie zostały widocznie zmienione na skutek niedokładnego odczytania kwestionariusza, wypełnionego pismem ręcznym przez M. Fiutaka i zachowanego w jego aktach personalnych Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie.

2 Według dostępnych mi dokumentów, szkoła w Królewcu, w której pracował Wannowski w roku szkolnym 1828—1829, nazywała się Collegium Fridericianum wzgl. Königl. Friedrichskollegium. Nie była ona Seminarium Polskim przy Uniwersytecie Królewieckim, jak podaje autor biogramu, lecz jednym z najstarszych gimnazjów Królewca. W jej rocznych sprawozdaniach nie ma żadnego śladu języka polskiego. Było to gimnazjum niemieckie równe innym niemieckim gimnazjom.

3 Jeżeli chodzi o rozpoczęcie przez Wannowskiego pracy w Rastenburgu, są w tym zgodne następujące dokumenty: 1. Zwięzła jego autobiografia opublikowana w „Jährliche Nachricht von dem Königl. Friedrichskollegium zu Königsberg in Preussen”, Królewiec 1828, ss. 9—10, gdzie Wannowski pisze: „Der mir im May jenes Jahres [tj. 1824] Seitens eines Königl. Hochwürdigen Konsistoriums gewordenen Aufforderung als Gymnasial-Lehrer nach Tilsit abzugehen konnte ich damals meiner zerrütteten Gesundheit wegen nicht Folge leisten; doch war ich schon im August 1824 im Stande auf den an mich ergangenen Ruf die Oberlehrerstelle des damals kranken Hr. Heinicke am Rastenburger Gymnasium als Vicarius zu übernehmen”; 2. Nota dyrektora gimnazjum rastenburskiego w „Einladungs-Programm zur öffentlichen Prüfung im Gymnasium zu Rastenburg” 1825, s. 3: „Oberlehrer Heinicke erkrankte in Ostern 1824 und ist noch nicht wieder hergestellt. Herr Wannowski versieht

ków klasycznych w Collegium Fridericianum w Królewcu⁴. Jesienią 1829 r., a więc po ponad rocznym pobycie w Królewcu, przeniósł się do Gimnazjum Poznańskiego. Było to jedyne podówczas gimnazjum w Poznaniu i wtedy nie miało jeszcze nazwy Gimnazjum Św. Marii Magdaleny. Nazwę tę otrzymało dopiero w r. 1834, kiedy władze pruskie podzieliły dawne polskie gimnazjum na dwa odrębne zakłady: na pozostające w starym gmachu gimnazjum polsko-katolickie, zwane odąd Gymnasium ad Sanctam Mariam Magdalenam, i niemiecko-ewangelickie Fryderyka Wilhelma, ulokowane w zakupionym na ten cel gmachu prywatnym. Nie można powiedzieć, że Wannowski ogłosił w programach gimnazjalnych w Kętrzynie i Poznaniu wiele rozpraw z zakresu języka i literatury greckiej i rzymskiej, bo nie przekraczały one liczby dziesięciu. Spośród wielu wychowanków Wannowskiego, oprócz wymienionych przez autora *Słownika*, należałoby koniecznie wymienić jego ostatniego i zarazem najwybitniejszego ucznia — Kazimierza Morawskiego, późniejszego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, znakomitego filologa i humanistę, współtwórcę nowoczesnej filologii klasycznej w Polsce. Udokumentowaną biografią Wannowskiego opublikowałem w „Eos” 1969/1970, t. 58, z. 2, ss. 267—280.

Początkowa działalność nauczycielska Wannowskiego wiązała się ściśle z osobą Jana (Johann) Heinickego. Jego dane biograficzne są w *Słowniku* bardzo skąpe i w niektórych szczegółach wręcz fałszywe. Nie podano ani miejsca, ani daty jego urodzenia. Oracki utrzymuje, że szczegóły biograficzne są nieznane i notuje tylko, że Heinicke posiadał stopień doktora i około r. 1840 był nauczycielem gimnazjum w Rastenburgu (Kętrzynie). Ale nawet te dane są błędne. Heinicke nie posiadał stopnia doktora, a datę jego działalności w Rastenburgu trzeba przesunąć znacznie wstecz. Już w r. 1824 Heinicke, będąc nauczycielem w Rastenburgu, ciężko zachorował, i wtedy właśnie zjawił się tam Wannowski, żeby go zastąpić w czasie choroby. Z wykształcenia był prawdopodobnie filologiem klasycznym. Można tak wnioskować z tego, że po nim przejął Wannowski lekcje języka greckiego w dwóch najwyższych klasach, sekundzie i primie. Tenże Heinicke był, jak słusznie wskazuje Oracki, autorem historii gimnazjum rastenburgskiego, opublikowanej w programie gimnazjalnym w r. 1846: *Zur ältesten Geschichte des Königlichen Gymnasiums zu Rastenburg bis in die Mitte des achtzehnten Jahrhunderts*. W tej

sein Amt seit August 1824“; 3. W „Einladungs-Programm zur öffentlichen Prüfung im Königl. Gymnasium zu Rastenburg“ 1826, s. 18 narzeka dyrektor gimnazjum: „In diesem Jahre ist der Lehrapparat noch wenig vermehrt und wird auch wohl ohne ausserordentliche Beihilfe, die wir zu erhalten hoffen, nicht vermehrt werden können, da der Vicarius des Oberlehrer Heinicke schon dritthalbjahre aus den Ersparnissen der Gymnasial-Casse besoldet ist, was sie ganz erschöpft hat“.

⁴ O zakończeniu zastępstwa w Rastenburgu i objęciu stanowiska w Królewcu dowiadujemy się z wyżej wymienionej autobiografii Wannowskiego: „Als endlich durch die Genesung des Oberlehrer Heinicke mein längerer Aufenthalt zu Rastenburg überflüssig wurde, hatte ich das Glück — als Oberlehrer am hiesigen Friedrichskollegium berufen und bestätigt zu werden, worauf am 2 ten Junius dieses Jahres [tj. 1828] meine Einführung in meinen neuen Wirkungskreis — Statt fand“. Potwierdzenie tego znajduje się także w „Jährliche Nachricht von dem Königl. Friedrichs-Kollegium zu Königsberg in Ostpreussen“ 1828 s. 15: „Die durch den Abgang des Herrn Professor Dr. Ackermann erledigte Oberlehrerstelle, die bis Ostern 1828 Hr. Schröder mit rühmlichem Eifer und gutem Erfolge interimistisch verwaltet hat, wurde mit Hrn Wannowski besetzt, der sie seit jener Zeit verwaltet“. Ciekawe, że J. Heinicke w swojej wydanej w r. 1846 historii gimnazjum rastenburgskiego podaje znacznie krótszy okres swej choroby i zastępstwa Wannowskiego pisząc: „Während einer längeren Krankheit desselben [tj. Heinickego] unterrichtete vom Jahre 1825 bis 1827 August Michael Wannowski, jetzt Professor in Posen“. Po blisko 20 latach nie pamiętał już Heinicke, jak długo chorował.

właśnie historii zamieścił także swój własny, krótki biogram (na s. 36 n.). Dowiadujemy się stąd, że Johann Wilhelm Gottlob Heinicke, ur. 11 lutego 1793 w Łukowie (Luckau), w Dolnych Łużycach, ukończywszy w rodzinnym mieście szkołę średnią, odbywał w latach 1812—1816 studia w Uniwersytecie w Lipsku. Po krótkiej pracy w charakterze nauczyciela pomocniczego w Szkole Miejskiej w Lipsku, a następnie w jakimś zakładzie wychowawczym w mieście Gera, został w r. 1818 powołany na stanowisko nauczyciela i zastępcy dyrektora do restytuowanego po długiej przerwie gimnazjum w Rastenburgu. Po dwudziestu latach pracy nauczycielskiej otrzymał w r. 1836 nominację na dyrektora tegoż gimnazjum. Jako dyrektor napisał i wydał w r. 1846 wspomnianą historię gimnazjum rastenburskiego. Niedostępność źródeł nie pozwoliła mi przeszedźić dalszych jego losów.

Inne wiadomości podane przez Orackiego w biografii Jana Heinickego przeniesiono mylnie z życiorysu Ferdynanda Juliusza Heinickego, urodzonego 3 sierpnia 1819 w Rastenburgu, prawdopodobnie syna nauczyciela rastenburskiego⁵. Kształcił się on tamże i po ukończeniu tamtejszego gimnazjum zapisał się w r. 1836 na studia historii i filologii w Królewcu. W r. 1840 otrzymał stopień doktora filozofii i podjął pracę w szkole prywatnej nauczyciela gimnazjalnego Dudecka w Olsztynku (Hohenstein). Z dniem 1 stycznia 1845 został powołany na stanowisko kierownika gimnazjalnej szkoły przygotowawczej, a następnie po otwarciu w Olsztynku 3 kwietnia 1845 państwowego gimnazjum przekształconego w następnych latach w pełne gimnazjum, został jego etatowym nauczycielem. Stanowisko to piastował przez ponad 40 lat, po czym w r. 1887 przeniesiony został w stan spoczynku⁶. On właśnie był autorem rozpraw wydanych w programach gimnazjalnych: *J. S. Zamojski von Zamość Grosskändler und Kronfeldherr von Polen* (1853); *Der Aufstand des polnischen Adels gegen Siegmund III Wasa* (1874); *De graecis adverbis loci* (1885). Czas jego śmierci nie jest mi znany⁷.

Nazwisko J. Heinickego włączono do *Słownika biograficznego Warmii, Mazur i Powiśla* dlatego, że pracował jako nauczyciel w mazurskim gimnazjum, że napisał historię tego gimnazjum i że uznano go za autora paru rozpraw z zakresu historii Polski. Tego rodzaju powiązania łączyły z Warmią także Hansa Schmaucha, nauczyciela historii w gimnazjum orneckim. W czasie, gdy tam studiowałem, tj. w latach 1919—1920, był on mężczyzną w sile wieku, liczącym sobie około 30 lat. Był Niemcem, pochodzącym podobno z Po-

⁵ Krótki jego biogram podaje dyrektor C. Fried. Aug. Dewischeit w: „Programm des Königl. Progymnasiums zu Hohenstein in Preussen” 1846 s. 31.

⁶ Por. „Programm des Königl. Gymnasiums zu Hohenstein in Ostpreussen” 1887 s. 29 n.

⁷ Kontaminacja dwóch życiorysów mogła stać powstac, że osoby mające kilka imion w praktyce posługiwały się tylko jednym imieniem, które w piśmie wyrażano często jego pierwszą literą. Nie musiało to być imię pierwsze, ale jakiegokolwiek uznane za „imię używane”. Tak więc Johann Wilhelm Gottlob Heinicke występował w skróconej formie jako [Johann] Heinicke, a Ferdinand Julius Heinicke jako [Julius] Heinicke. W ten sposób droga do kontaminacji była otwarta.

Kontaminacja mogła też powstać przez podobieństwo pewnych szczegółów w życiu dwóch różnych osób. Możliwość takiej kontaminacji zarysowała się w biografii znanego ginekologa poznańskiego Tadeusza Żuralskiego. Wprawdzie biogram zawiera prawdziwe dane z jego życia, ale w wykazie źródeł biograficznych, autor odwołuje się do mojej wzmianki w *Mojej drodze przez życie* o Jerzym Żuralskim, mimo że Żuralskiemu, o którym ja wspominałem, nie było na imię Tadeusz, lecz Jerzy. Łączyło ich jedynie to, że obaj, pochodząc z Warmii, po plebiscycie na Warmii i Mazurach wraz z rodzicami przeprowadzili się do Polski. Nic więcej poza tym. Odwołanie się autora biogramu Tadeusza Żuralskiego do *Mojej drogi przez życie* jest zatem błędne.

morza, znającym prawdopodobnie, przynajmniej w pewnym stopniu, także język polski. Wskazywała na to jego poprawna wymowa polskich nazwisk historycznych. Posiadał stopień doktora i już wtedy interesował się historią Warmii. Pierwszą swą rozprawę *Die Besetzung der Bistümer im Deutschenstaate (bis zum Jahre 1910)* opublikował w r. 1920. Szerszą działalność naukową rozwinął nieco później. Z lat 1929—1942 pochodzą jego rozprawy: *Die Wiederbesiedlung des Ermlandens im 16. Jahrhundert* (1929); *Zur Frage der masurisch-pölnischen Bevölkerung im südlichen Ermland* (1929); *Besiedlung und Bevölkerung des südlichen Ermlandens* (1933); *Das staatsrechtliche Verhältnis des Ermlandens zu Polen* (1934); *Steuerlisten der Altstadt Braunsberg von 1453 und 1579. Beiträge zur Familien- Wirtschafts- und Verfassungsgeschichte von Altpreussen* (1934, wspólnie z Fr. Buchholzem); *Der Kampf zwischen dem ermländischen Bischof Nikolaus von Tübingen und Polen oder der Pfaffenkrieg 1467—1479* (1935); *Nikolaus Copernicus — ein Deutscher* (1937); *Die kirchenpolitischen Beziehungen des Fürstbistums Ermland zu Polen* (1938); *Das Präsentationsrecht des Polenkönigs für die Frauenburger Dompropstei* (1938); *Nikolaus Copernicus und die Wiederbelebungsversuche des ermländischen Domkapitels um 1500* (1942). Większość tych rozpraw ukazała się w „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands”, jedna w „Historische Zeitschrift”, jedna w czasopiśmie „Prussia” i jedna w „Alt-preussische Forschungen”. Po opuszczeniu Ornety straciłem wszelki kontakt ze Schmauchem. Dochodziły jednak do mnie wiadomości, że z biegiem czasu powołany został na katedrę historii Akademii w Braniewie i że często przyjeżdżał w okresie międzywojennym do Polski w poszukiwaniu materiałów do historii Warmii. Wobec powyższych faktów należałoby, jak sądzę, uwzględnić w przyszłym wydaniu *Słownika* także Hansa Schmaucha.

Bardzo poważne nieporozumienie wystąpiło w biogramie Zbigniewa Łukomskiego, ur. 14 lutego 1906 w Chełmży, zmarłego 13 stycznia 1944 w Garwolinie, w latach 1932—1939 jednego z redaktorów „Słowa Pomorskiego” w Toruniu. Oracki podaje, że Łukomski był w latach 1927—1932 korespondentem „Kurieria Poznańskiego” i przebywał w tym czasie m. in. w Olsztynie na Warmii, skąd (pod pseudonimem *Balticus*) nadsyłał do „Kurieria Poznańskiego” liczne artykuły i korespondencję, jak np. *Położenie bankowości polskiej w Prusach Wschodnich* (1927, nr 348), *Postępy niemieckiej akcji kolonizacyjnej w Prusach Wschodnich* (1927, nr 376), *Kolonizacja «Heimatdienstu» w Prusach Wschodnich* (1927, nr 468), *Działalność «Kulturvereinu» w Prusach Wschodnich* (1927, nr 540), *O umocnienie bankowości polskiej w Prusach Wschodnich* (1927, nr 589), *Skrajna nędza na Mazurach* (1931, nr 225), *Troski Polaków w Prusach Wschodnich przed wyborami* (1927, nr 565), *Nowa fala terroru w Prusach Wschodnich* (1931, nr 281), *Nowe placówki polskie na Warmii* (1931, nr 97). Otóż tu nastąpiła niesłychana mistyfikacja, nie wiadomo, z jakiego źródła się wywodząca. Niemal wszystkie te artykuły znalazłem jeszcze przed ich oddaniem do redakcji „Kurieria Poznańskiego”. Pisał je bowiem mój brat Augustyn Steffen, który przed przybyciem na studia do Poznania był z zawodu bankowcem i stąd jego zainteresowania bankowością na Warmii i Mazurach. Tematy z zakresu polityki i ekonomiki w Prusach Wschodnich opracowywał przeważnie na podstawie wiadomości podawanych przez prasę niemiecką, a zwłaszcza olsztyńską „Allensteiner Zeitung”, oceniając i objaśniając je z polskiego punktu widzenia. Wszystkie artykuły przekazywane „Kurierowi Poznańskiemu” podpisywał pseudonimem *Balticus*. Niektóre jego opracowania

po dokonaniu przez redakcję drobnych zmian ukazywały się w „Kurierze” bez jakiegokolwiek podpisu jako wstępne artykuły gazety. Czytelnicy nie wiedzieli oczywiście, kto kryje się pod pseudonimem. O tej współpracy Augustyna z „Kurierem Poznańskim” wiedział dobrze praktykujący podówczas w „Kurierze Poznańskim” mój kolega ze studiów, późniejszy redaktor Feliks Fikus. Artykuły *Balticusa* przestały ukazywać się w „Kurierze Poznańskim” w r. 1932, bo wtedy właśnie brat mój Augustyn złożył w Poznaniu egzamin maderski w zakresie filologii klasycznej i przeniósł się, jako stypendysta Funduszu Kultury Narodowej, do Krakowa na studia polonistyczne. Mając w ten sposób zapewniony byt, przestał zajmować się dziennikarstwem. Pod pseudonimem *Balticus* ukrywał się zatem nie Zbigniew Łukomski, lecz Augustyn Steffen.